

Matematyczne ujęcie miłości. (fragment)

Antonina Świeży, Joanna Wołoszyn – nauczyciele doradcy metodyczni ds. wychowania do życia w rodzinie, MCDN Ośrodek w Krakowie

O miłości językiem matematyki...

(Utwór parafrazą matematyczną wiersza Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego „Rozmowa liryczna”)

- *Powiedz mi, jak mnie kochasz?*

- Powiem.

- *Więc?*

- Kocham cię w trójkącie.

- *W trójkącie? Trójkąt jest niebezpieczny. Nie bierze pod uwagę wyłączości.*

- To może w czworokącie?

- *Też niebezpiecznie! Najlepiej w kole. Koło stanowi pełnię i potwierdza wyłączość, która w miłości jest nieodzowna.*

- Brawo! Koło to 360°

- *A pokój idealnie okrągły ile ma kątów?*

- Zero kątów, albo 2 pełne kąty po 360°

Kocham cię w okrągłym pokoju, przy okrągłym stole, w słońcu i przy blasku świec.

W kapeluszu i w berecie.

W zbiorach malin, w szeregu brzoź, w pojedynczych bzach.

W wielkim wietrze, i... gdy chwilowo idziemy równoległymi drogami, które nie mogą się przeciąć...

Kocham Cię na początku naszej drogi i będę kochał na końcu, na tym odcinku, bo w wymiarze wieczności, nasze życie to odcinek, tutaj na ziemi z początkiem i końcem

- A gdy nic nie mówię, gdy milczę zamysłona, gdy jestem jedną wielką niewiadomą?..

- W miłości nie ma niewiadomej, akceptuję i przyjmuję Cię całą. Kocham Cię gdy śpisz i gdy pracujesz skupiona, gdy milczysz, gdy jesteś samotnym zbiorem jedności.

I gdy jajko rozłukujesz ładnie, nawet wtedy, gdy ci łyżka spadnie

- Kochasz 24 godziny, bez przerwy?

- Każdy ułamek sekundy.

I podzielę się z tobą połówką chleba.

- Tylko połówką?

- Jak będzie trzeba, to ćwiartką, nawet oddam ci jedną ósmą.

- A jesienią, gdy dopadają mnie chmurki i humorki?

- Kocham Cię w smutku, w jesiennym deszczu, we łzach, w zachwycie, gdy włosy grzebieniem rozdzielasz przed lustrem – w miłości wszystko się sumuje, nic nie przemija...

- A zimą, gdy zima posrebrzy ramy okien, jak mnie kochasz zimą?

- Zimą w milczeniu obserwuję przez symetrycznie wymalowane mrozem okna, jak z zachwytem patrzysz na zatrzymujące się na Twojej dłoni płatki śniegu, słyszę jak dzielisz się ze mną swoim zachwytem nad urokliwą geometrią sześciokątnych płatków śniegu. Cała jesteś zapatrzeniem, zaśłuchaniem. Kocham Cię w twym zapatrzeniu, zachwyceniu złożonością i precyzją otaczającego świata.

- Czy wiesz, że w tej geometrycznej kombinacji każda śnieżynka jest inna, nie ma dwóch takich samych, tak jak nie ma dwóch takich samych spojrzeń w oczy, nic w życiu nie powtarza się..

*Czymże zatem jest **prawdziwa miłość**? Twoje kocham dzisiaj i Twoje kocham jutro?...*